

## **Nie taka wydra straszna...**

Wydra to zwierzę o wyjątkowo zgrabnej budowie ciała, lśniącem futrze i sympatycznej mordce. Lubi ją każdy, kto przeczytał „Pamiętniki” Jana Paska i każdy, kto widział poświęcone jej filmy i fotografie. Nie zapominajmy jednak, że wydra jest przedstawicielem rodziny łasicowatych z rzędu ssaków drapieżnych, a te od zawsze były surowo osądzone przez ludzi i w sztucznym podziale zwierząt na pożyteczne i szkodliwe przez całe dziesięciolecia zaliczone były do tych drugich. To, że w ostatnich latach przestano drapieżniki „potępiać w czambuł” i rozumiano, że są niezbędnym elementem otaczającej przyrody, jest zasługą badaczy – zoologów i ekologów. Dzięki nim hasła wytepienia drapieżników dla dobra innych dzikich gatunków nie mogą znaleźć dziś posłuchu nawet u osób z zaledwie podstawową wiedzą przyrodniczą. Jednak nie znaczy to, że dyskusja o roli i miejscu drapieżników w otaczającym świecie całkiem wygasła. Dziś toczy się o sposobach ochrony tych zwierząt i ochrony przed nimi w sytuacjach, gdy popadają one w konflikt z działalnością ludzi, w szczególności z hodowlą owiec (ten problem dotyczy wilka) i ryb (wydra i kormoran). Przyjrzyjmy się więc bliżej bohaterce tej opowieści, aby zrozumieć, dlaczego znalazła się ona w grupie tzw. gatunków konfliktowych.

Wydra jest mieszkańcem rzek, jezior, strumieni, stawów i innych środowisk wodnych. Ulubionymi miejscami jej bytowania są rybne rzeki o szybkim nurcie i czystej wodzie, szczególnie odcinki obfitujące w bystrza i zatoki, z podmytymi brzegami. Chętnie osiedla się na jeziorach o brzegach osłoniętych przez drzewa, krzewy lub trzcinowiska. Wydra aktywna jest głównie nocą, chociaż spotykana jest też dość często o zmierzchu i o świcie. Pod wodą posługuje się głównie wzrokiem (specjalne fałdy skórne zaciskają jej nozdrza i otwory uszne podczas nurkowania), w mętnej wodzie orientuje się przy pomocy długich włosów czuciowych na pysku, tzw. "wąsów".

Prawdziwym żywiołem wydry jest woda. Pływa i nurkuje doskonale, używa przy tym swych łap jak wiosł, a giętkie ciało i ogon, pełniący rolę steru, pomagają w wykonywaniu gwałtownych zwrotów bez utraty prędkości. Wydra zanurza się bezszelestnie, pod wodą porusza się szybciej niż na powierzchni i może przepływać do 400 metrów. W zanurzeniu pozostaje zwykle nie dłużej niż minutę, zaniepokojona może nie wynurzać się przez 4 minuty. Złowioną zdobycz, szczególnie większe ryby, wnosi na brzeg i tam zjada. Podstawą jej pokarmu są zawsze ryby, których łowi ponad 50 gatunków i które stanowią od około 50 do 90% zjadanego pożywienia. Inne zwierzęta: żaby, raki, małże i ślimaki a także owady zjadane są w mniejszych ilościach. W warunkach naturalnych wydry są "racjonalne": łowią tylko tyle, ile mogą zjeść, zapasów pokarmowych nigdy nie robią. Mimo że są w stanie łowić nawet duże, kilkukilogramowe ryby, to wśród ich zdobyczy przeważają ryby drobnych rozmiarów, o długości od 10 do 20 cm.

W ubiegłym stuleciu wydra zamieszkiwała licznie całą Europę i w Polsce była zwierzęciem pospolitym. W ciągu kilku ostatnich dziesięcioleci nastąpił gwałtowny spadek jej liczebności; na znacznych obszarach Europy Zachodniej wydra wyginęła całkowicie. Już w latach trzydziestych XX wieku polski przyrodnik E. Niezabitowski Lubicz pisał o zastraszającym zmniejszaniu się liczebności wydry, grożącym jej wyginięciem. Przyczyn tego zjawiska upatrywał on w nadmiernym tępieniu wydry przez ludzi. Długotrwałe prześladowania przez człowieka oraz degradacja i skażenie środowisk wodnych spowodowały, że w latach 1980-tych wydra została uznana za gatunek zagrożony wyginięciem w większej części Europy. W Polsce od lat 1980tych trwa odbudowa populacji tego gatunku i dziś ślady obecności wydr dostrzec można na brzegach rzek, jezior i strumieni prawie w całym kraju. Ten wzrost liczebności wydr ma jednak swoją ciemną stronę: zwierzęta te coraz częściej pojawiają się na stawach rybnych, gdzie ich ofiarą padają karpie, pstrągi i inne hodowane ryby. Ciągłym dyskutowanym zagadnieniem jest wielkość szkód

wyrządzanych przez wydrę w gospodarce rybnej. Wyniki licznych badań (przeważnie w naturalnych warunkach) pozwalają stwierdzić, że wydra łąwi ryby najbardziej dostępne, a więc gatunki najczęstsze i powolne. Nie stwierdzono też, aby jej drapieżnictwo mogło powodować spadek liczebności jakiegokolwiek gatunku ryb. Jednak w odczuciu właścicieli stawów rybnych szkody powodowane przez drapieżnictwo wydr i kormoranów zagrażają opłacalności prowadzonej przez nich gospodarki stawowej. Upadek tej gałęzi produkcji rolnej może spowodować zanik środowiska bytowania wielu ptaków wodno-błotnych, płazów i innych zwierząt i w konsekwencji do zubożenia różnorodności fauny na znacznych obszarach Polski.

Wydra od dawna była obiektem intensywnych polowań ze względu na cenne futro i opinię szkodnika w gospodarce rybackiej. Jeszcze w 1920 roku J. Sztolcman umieścił wydrę wśród "zwierząt łownych szkodnych", którą "tępić należy jako wielką niszczycielkę gospodarstw rybackich". W tym samym czasie pierwsi przyrodnicy, zatrwożeni spadkiem ilości skór tego gatunku dostarczanych na europejski rynek, zaczęli nawoływać do przynajmniej częściowej ochrony wydry i wprowadzenia dla niej okresu ochronnego. W latach trzydziestych XX wieku światli polscy przyrodnicy E. Niezabitowski Lubicz i R. Kuntze uzasadniali potrzebę ochrony tego zwierzęcia i wykazywali, że "nawet w rybactwie wydra jest nie tylko szkodnikiem, lecz może mieć znaczenie dodatnie jako pewien czynnik regulujący zdrowotność rybostanu".

Apele o ochronę wydry w wielu krajach Europy przysły za późno, wtedy, gdy gatunek ten został już wytępiony w prawie całych Niemczech, Szwajcarii i krajach Beneluksu. Obecnie wydra jest otoczona ochroną prawną w całej Europie, również i w Polsce (niestety tylko w formie



ochrony częściowej), a na mocy Dyrektywy Siedliskowej chronione są także środowiska jej

bytowania. Wydra jest także popularnym symbolem ochrony środowisk wodnych, często nazywana jest „ambasadorem czystych wód”, a jej sylwetka widnieje na godle konwencji berneńskiej. W wielu europejskich krajach podejmowane są działania zmierzające do aktywnej ochrony tego zwierzęcia i środowisk jego bytowania. W Polsce, gdzie wydry występują z wyższą częstością niż na zachodzie Europy, głównym problemem związanym z ochroną gatunku w ostatnich latach stał się, podobnie jak np. w przypadku kormorana, konflikt z gospodarką stawową.

Jak więc pogodzić ochronę wydr z ochroną stawów rybnych i możliwością utrzymania źródła zarobku wielu polskich rodzin? Jedną z dróg jest poszukiwanie nowych, bezpiecznych dla zwierząt, sposobów zabezpieczeń stawów rybnych, inną – dogłębne badanie wymagań siedliskowych wydr i ich zwyczajów pokarmowych na stawach rybnych, w poszukiwaniu nowych rozwiązań. Celem różnorodnych materiałów prezentowanych o wydrze w ramach projektu „W słowach kilku o wydrze, bobrze i wilku” jest przedstawienie po raz pierwszy całościowej i rzetelnej informacji o tym gatunku w naturalnych i zmienionych przez człowieka środowiskach. Ta informacja adresowana jest do rozmaitych odbiorców: mieszkańców wsi i miast, młodzieży i dorosłych, a także – co szczególnie wyróżnia nasz projekt – zarówno przyrodników i obrońców zwierząt, jak i myśliwych i właścicieli stawów rybnych. Celem, jaki stawiamy sobie, jest umożliwienie swobodnej dyskusji o poszukiwaniu rozwiązań konfliktów pomiędzy ochroną zwierząt a działalnością człowieka, tak na łamach naszej strony internetowej, jak i podczas warsztatów z udziałem wszystkich zainteresowanych stron. Zapraszamy do częstych odwiedzin na stronach projektu!

Autor: Jerzy Romanowski

